

EDMUND ROSNER
Cieszyn

LITERATURA POLSKA W AUSTRII

Z PROBLEMÓW RECEPCJI PO 1945 R.

I. LITERATURA POLSKA A JEJ RECEPCJA W ŚWIECIE

Sformułowane w tytule zagadnienie badawcze, niezależnie od swej specyfiki, jest częścią szerokiej i złożonej problematyki promocji i recepcji literatury (szerzej: polskiej książki) za granicą. Temat ten budzi powszechne zainteresowanie społeczne. Kryje w sobie bowiem nie tylko aspekt czysto poznawczy, ale też emocjonalny. Zaspokajanie tego zainteresowania odpowiada potrzebie ciągłego potwierdzania osiągnięć własnego narodu i ich zewnętrznej akceptacji. Ten motyw uzasadnia pojawienie się w prasie codziennej i społeczno-kulturalnej bardzo licznych informacji i wypowiedzi publicystycznych na ten temat. *Bibliografia zawartości czasopism, Polska bibliografia literacka* i in. rejestrują rocznie dziesiątki tego rodzaju not i artykułów. W minionych 20 latach ukazywały się one ze szczególnym nasileniem w okresie obrad zjazdów tłumaczy literatury polskiej, organizowanych przez Agencję Autorską — ZAIKS. W porównaniu z tym bogactwem doniesień prasowych i wypowiedzi publicystycznych opracowania naukowe poświęcone recepcji kultury polskiej są nieliczne i prawie zawsze zawężone do szczegółowych tematów.

Brak przede wszystkim syntezy. Nawet ambitna praca zbiorowa: *Wkład Polaków do kultury świata*, wydana w 1976 r. w Lublinie¹, nie spełnia oczekiwań, bo traktuje temat wybiórczo i pomija wiele dziedzin, np. literaturę piękną. Taki stan badań jest wynikiem rozlicznych trudności, spowodowanych nie tylko granicami politycznymi, ale też rozległością i zróżnicowaniem obszarów badawczych, mieszczących się na pograniczu literaturoznawstwa, socjologii, psychologii, polityki kulturalnej i in. dyscyplin naukowych.

Ze znaczenia terminu recepcja, pojmowanego powszechnie jako 'przyjęcie', 'przejęcie', 'odbiór' wynika, że w odniesieniu do dzieła literackiego, jak zresztą każdego innego dzieła artystycznego, chodzi o badanie

¹ *Wkład Polaków do kultury świata*. Pod red. M. Krapca, P. Tarasa, J. Turkowskiego. Lublin 1976.

„refleksu społecznego” tego dzieła², a więc badanie m.in. jego poczytności, oceny krytyki i oddziaływania na późniejszych twórców.

Ten zakres badawczy w odniesieniu do recepcji literatury polskiej poza granicami kraju musi być rozszerzony o kilka dalszych pól eksploatacji, m.in. o badanie specyfiki rynku wydawniczego danego kraju, jego polityki kulturalnej, tradycji translatorskich, kontaktów z zagranicą, świadomych i ukrytych wyobrażeń o naszym kraju, a także warunków pracy tłumaczy itp.

Badanie tak szeroko pojętej recepcji literatury polskiej za granicą, co wg Marii Krzysztofiak-Kaszyńskiej³ sprowadza się do jej rozpatrywania w układzie synchronicznym i diachronicznym, napotyka na trudności z powodu braku lub niepełności niezbędnych źródeł. W wielu krajach Europy nie ma bibliografii zawartości czasopism, bibliografii literackich lub tłumaczeń, nie są prowadzone badania czytelnictwa literatury obcej itp. Z tego powodu badania literatury polskiej w świecie na ogół mają tylko charakter cząstkowy i najczęściej sprowadzają się do socjologicznej interpretacji opracowań statystycznych lub rozpatrują recepcję literatury polskiej w kontekście krytyki danego kraju. Prawdziwość tego spostrzeżenia potwierdza praca zbiorowa *Promocja i recepcja polskiej literatury za granicą*, ogłoszona przez Instytut Kultury w Warszawie⁴. Zawarte w niej szkice są tylko próbami opisów recepcji i wykazują znaczne różnice w warsztacie metodologicznym. *Nota bene*, analizują odbiór polskiej literatury i teatru tylko w pięciu krajach europejskich.

Poczynione tu uwagi o trudnościach pełnego i wyczerpującego przedstawienia recepcji literatury polskiej poza granicami kraju w znacznym stopniu odnoszą się też do rozpatrywania odbioru polskiego piśmiennictwa w Austrii. Z powodu braku źródeł nie można przedstawić poczytności dzieł pisarzy polskich, nie jest możliwe pełne przedstawienie opinii krytyki literackiej. W związku z tym analiza tematu — sprowadza się do:

1. Charakterystyki rynku wydawniczego;
2. Ustalenia tendencji edytorskich z danych statystycznych;
3. Określenia przemian w polityce wydawniczej na przestrzeni lat 1945 - 1984;
4. Powiązania trendów translatorskich z tradycją przekładów z literatury polskiej;
5. Przedstawienia wybranych opinii krytycznoliterackich.

² Zob. m.in. St. Sierotwiński, *Słownik terminów literackich*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 258.

³ M. Krzysztofiak, *Kulturgeschichtliche Nähe. Österreichische Literatur in Polen. W: Die Rezeption der polnischen Literatur im deutschsprachigen Raum und die der deutschsprachigen in Polen 1945 - 1985*. Pod red. H. Kneipa i H. Orłowskiego. Darmstadt 1988.

⁴ *Promocja i recepcja polskiej literatury za granicą*. Warszawa 1985.

Na marginesie tych wywodów znajdują się m.in. uwagi o produkcji wydawniczej w języku polskim, o roli austriackiej slawistyki w szerzeniu wiedzy o literaturze polskiej i działalności austriackich polonofilów w innych krajach niemieckojęzycznych czy wreszcie o realizacjach teatralnych polskiego dramatu.

II. SPECYFIKA AUSTRIACKIEGO RYNKU WYDAWNICZEGO

Austria — jak powszechnie wiadomo — nie jest potęgą wydawniczą. Produkcja książek w tym kraju pod żadnym względem nie może być porównywana z produkcją nie tylko w wielkich krajach Europy Zachodniej, jak Francja, Anglia, RFN, ale też mniejszych, jak Szwecja, Holandia, Hiszpania i in.

Przyczyny tego stanu tkwią m.in. w historycznych uwarunkowaniach austriackiego rynku edytorskiego. Jak wykazują badania Murraya Halla⁵ zawsze, a zwłaszcza w okresie międzywojennym, istniały wielorakie powiązania austriackich wydawców i księgarzy z systemem edytorskim i dystrybucją książki w Niemczech. Sytuacja ta miała swoje tragiczne konsekwencje w końcu lat trzydziestych naszego wieku. Za pomocą różnych ustaw prawnych i decyzji finansowych władze hitlerowskie w Niemczech w dużym stopniu uzależniły od siebie wydawnictwa austriackie i wpływały na ich politykę wydawniczą jeszcze przed aneksją Austrii do Rzeszy. Nie wnikając w szczegóły warto podkreślić, że nastawione na eksport książki wydawnictwa austriackie przestały wydawać wielu rodzimych pisarzy, którzy znaleźli się na niemieckich listach proskrypcyjnych.

Mała chłonność austriackiego rynku wewnętrznego sprawia, że także po II wojnie światowej istnieją rozliczne powiązania między wydawcami i księgarzami w Austrii i w innych krajach niemieckojęzycznych, zwłaszcza w RFN. Powiązania te ujawniają się w różny sposób, m.in. większe firmy austriackie mają swe filie w RFN i Szwajcarii, a szwajcarskie i RFN-owskie w Austrii.

Dla badacza recepcji literatury polskiej wynikają z tego wyraźne konsekwencje, bowiem do produkcji wydawniczej tego kraju nie może on zaliczyć globalnej produkcji wszystkich oficyn wydawniczych działających na terenie państwa austriackiego. Np. nie może on uznać za tłumaczenia ogłoszone w Austrii tych książek, które wydał *Herder Verlag* we Fryburgu, musi jednak do nich włączyć te, które wydał *Herder Verlag* w Wiedniu.

⁵ M. G. Hall, *Buchhandel und Verlag der dreißiger Jahre im Spiegel von Innen- und Außenpolitik*. W: *Osterreichische Literatur der dreißiger Jahre*. Pod red. K. Amanna, A. Bergera. Wien-Köln-Graz 1985, ss. 164 - 177.

Przytoczony przykład wskazuje problem łatwy do rozwiązania. W badaniu recepcji literatury polskiej w Austrii istnieją jednak problemy, które prawie nie są możliwe do jednoznacznego rozstrzygnięcia. Do tych problemów należy ustalenie wielkości eksportu i importu książek tłumaczonych z literatury polskiej. Dostępne źródła mówią o rocznej wymianie globalnej, natomiast nie uwzględniają poszczególnych pozycji książkowych. W związku z tym jest możliwa tylko ogólna — choć niezwykle istotna — konstatacja: dystrybucja książki w Austrii nie obejmuje tylko rodzimej produkcji wydawniczej, ale też firm zagranicznych, zwłaszcza krajów niemieckiego obszaru językowego. Oznacza to, że do austriackiego czytelnika docierają nie tylko książki wydane w Austrii, ale też w innych krajach. Ustalenie to potwierdza zwykła obserwacja austriackiego rynku księgarskiego oraz praktyka recenzentów, oceniających w prasie austriackiej nowości książkowe z całego obszaru niemieckiego języka.

Rozpatrując w kontekście recepcji literatury polskiej w Austrii zjawisko międzynarodowej wymiany w zakresie dystrybucji książki trzeba ponadto zwrócić uwagę na jeszcze jeden moment. Publikacje autorów polskich w RFN, Szwajcarii i poniekąd w NRD mają istotny wpływ na ukierunkowanie planów wydawniczych austriackich wydawców. Dotyczy to zwłaszcza takich firm RFN-owskich, jak *Suhrkamp*, *Insel* lub *Otto Müller* i in., które kształtują politykę wydawniczą w konsultacji z takimi znawcami Polski, jak Karl Dedecius, Kurt Staemmler i in.

Ponieważ rynek wydawniczy w Austrii ma charakter komercyjny, wydawcy nie mogą podjąć ryzyka błędnej decyzji. W zakresie przekładów z literatury polskiej oznacza to albo poszukiwanie autorów i dzieł dotąd nie dostrzeżonych przez wydawnictwa niemieckie, albo rezygnację z ogłaszania książek pisarzy polskich. W związku z tym nie wydano w Austrii np. dzieł Różewicza i Herberta, choć uhonorowano ich nagrodą państwową; ogłaszano natomiast kilka przekładów Romana Brandstaettera, rzadko dostrzegano w RFN.

Prócz czynników zewnętrznych na charakter austriackiego rynku wydawniczego i księgarskiego mają oczywiście wpływ czynniki wewnętrzne. Z nich należy wymienić przede wszystkim dwa:

- brak odgórnego sterowania polityki wydawniczej przez państwo;
- sytuację czytelniczną w tym kraju.

Fakt, że czynniki rządowe bezpośrednio nie wpływają na charakter i zakres produkcji wydawniczej sprawia, że każdy edytor stosuje własne kryteria wprowadzenia na rynek publikacji książkowych. O tym, jakie to ma znaczenie świadczy liczba 42 wydawnictw, które w latach 1945 - 1984 ogłosiły książki autorów polskich. Sprawą oczywistą jest, że tylu wydawców kierowało się bardzo różnymi kryteriami ideowymi i arty-

stycznymi. Spowodowało to, że na austriacki rynek księgarski wprowadzono utwory nikomu nieznanego Konrada Góry Zwölf Uhr einundvierzig obok *Ferdydurke* Witolda Gombrowicza.

W podejmowaniu tego rodzaju decyzji ważnym czynnikiem była i jest sytuacja czytelnicza w Austrii. Powszechna jest opinia, wyrażona wielokrotnie przez tłumaczy literatury polskiej Tauschinskiego i Hagenau, że Austriacy czytają bardzo mało. Z wyjątkiem inteligencji i niektórych kręgów mieszczańskich przeciętni Austriacy, zwłaszcza poza Wiedniem i niektórymi ośrodkami kulturalnymi, czas wolny spędzają oglądając telewizję lub pasjonując się sportem. Dlatego hipotetycznie można założyć, że tzw. przeciętny Austriak swoją wiedzę o polskiej kulturze częściej kształtuje na podstawie prasy i telewizji niż przez lekturę książek, uczestnictwo w przedstawieniach teatralnych, koncertach i wystawach. Z polskiej perspektywy powyższej hipotezy w tej chwili udowodnić nie można.

Zakładając, że jest ona prawdziwa, trzeba jednak pamiętać, że w niewielkim narodzie austriackim te kręgi społeczne, które utrzymują mniej lub bardziej ścisły kontakt z dobrami kultury, są liczebnie dość duże. Niejakim dowodem na to może być wielotysięczna rzesza Austriaków, którzy zwiedzili w 1986 r. wystawę *Polska Jagiellonów* w zamku Schallaburg położonym z dala od centrów kulturalnych. Do tych kręgów przede wszystkim adresowane są tłumaczenia z literatury polskiej.

III. LITERATURA POLSKA W AUSTRII W LICZBACH

Przytaczane w różnych opracowaniach zestawienia liczbowe, aczkolwiek nie dają odpowiedzi na wiele pytań dotyczących recepcji literatury polskiej w świecie, umożliwiają ogólną orientację w temacie.

Istnieje kilka opracowań rejestrujących m.in. tłumaczenia z języka polskiego na niemiecki. Nie są to jednak opracowania pełne i doprowadzone do najnowszych czasów^{5a}. Jak wielkie zachodzą między nimi różnice mogą zilustrować dane liczbowe dotyczące Austrii z lat 1945 - 1970:

| | |
|--|------------------------|
| — Ludomira Ryll i Janina Wilgat podają | — 48 poz. ⁶ |
| — Kurt Staemmler | — 26 poz. ⁷ |
| — moje obliczenia | — 65 poz. |

^{5a} Artykuł ten powstał przed ukazaniem się: *Polnische Literatur in deutscher Übersetzung. Von den Anfängen bis 1985. Eine Bibliographie* von K. A. Kuczyński, Darmstadt 1987.

⁶ L. Ryll, J. Wilgat, *Polska literatura w przekładach. Bibliografia 1945 - 1970*. Warszawa 1972.

⁷ K. Staemmler, *Polnische Literatur in deutscher Übersetzung 1945 - 1977*. Dortmund 1977.

Najwyższa z wymienionych liczb powstała na podstawie dodatkowych zapisów bibliograficznych w *Roczniku Literackim* i w *Polskiej Bibliografii Literackiej*, bibliografii personalnych Gerdy Hagenau i Oskara Jana Tauschinskiego⁸ oraz — w nielicznych przypadkach — na podstawie kartotek w bibliotekach wiedeńskich. Źródła te, z pewnością niepełne zwłaszcza w odniesieniu do ostatnich lat, pozwalają zarejestrować do 1984 r. 107 tytułów autorów polskich w Austrii.

Z tej liczby należy ze względu na cel niniejszego opracowania wyeliminować 3 pozycje w języku polskim. Są to: wspomnienia Eugeniusza Żytomirskiego pt. *Odebrano mi Polskę*, wydane w Wiedniu w 1969 r. przez Stowarzyszenie Polskiej Kultury w Austrii, dwa tomiki wierszy ks. Kazimierza Wójtowicza wydane nakładem własnym lub Duszpasterstwa Polonii w Austrii⁹.

Ponadto obraz przekładów z piśmiennictwa polskiego w Austrii zakłócają dwie pozycje: antologia poezji i prozy Edmunda Stillmana *Gorkaja zatwa*, wydana w 1959 r. w Wiedniu jako tłumaczenie z języka angielskiego na język słoweński oraz dwie prace z zakresu anglistyki Bolesława Taborskiego wydane w Salzburgu w 1972 r. przez tamtejszy uniwersytet.

Na tle tych pozycji nasuwają się następujące spostrzeżenia:

- problem recepcji literatury polskiej w Austrii nie sprowadza się wyłącznie do tłumaczeń na język niemiecki;
- szczególnie ważne wydaje się dostrzeżenie 30-tys. społeczności słoweńskiej, żyjącej w Karyntii;
- o ile zostały już przetarte drogi do zbadania recepcji kultury polskiej w niemieckojęzycznym społeczeństwie austriackim, to prawie nic nie wiemy o odbiorze np. polskiej literatury przez austriackich Słoweńców;
- wydanie na przestrzeni 40 lat w Austrii wyłącznie wymienionej antologii E. Stillmana po słoweńsku wskazuje, że zarówno ze strony polskiej, jak i austriackiej istnieją poważne zaniedbania w udostępnianiu dzieł autorów polskich austriackim Słoweńcom w ich ojczystym języku.

Natomiast w kontekście prac B. Taborskiego należy stwierdzić, że w Austrii wydano kilka dzieł naukowych autorów polskich, m.in. Adama Schaffa, ks. Józefa Tischnera i in. Ze względu na temat ograniczający te rozważania do literatury pięknej nie mogą one być uwzględnione w zestawieniach tabelarycznych tego szkicu. Zarejestrowane są w nich natomiast opracowania poświęcone literaturze polskiej. Są to prace ks.

⁸ Maszynopisy udostępnione autorowi tego szkicu.

⁹ W *drodze (Poezje)*. Wien 1979; *Odpsy nadziei. Wiersze*. Wien 1982.

Bonifacego Miążka poświęcone Wierzyńskiemu oraz jego *Polnische Literatur 1863 - 1914*.

Zgodnie z tymi wyjaśnieniami zestawienie książek autorów polskich wydanych w Austrii w latach 1945 - 1984 przedstawia się następująco:

TABELA I
Książka polska w Austrii wg gatunków literackich

| Gatunek literacki | Język niem. | Język pol. | Inne jęz. | Razem |
|--|-------------|------------|-----------|-------|
| Proza (powieść, nowela, wspomnienia, korespondencja i in.) | 39 | 1 | — | 40 |
| Poezja | 8 | 2 | — | 10 |
| Sztuki sceniczne | 21 | — | — | 21 |
| Książki dla dzieci | 20 | — | — | 20 |
| Opracowania historycznoliterackie | 4 | — | 2 | 6 |
| Antologie poezji i prozy | 9 | — | 1 | 10 |
| | | | | 107 |

Zestawienie tych liczb z podobnymi w innych krajach ze względu na brak aktualnych danych statystycznych nie jest możliwe. Posługując się bibliografią Ludomiry Ryll i Janiny Wilgat można jedynie stwierdzić, że do 1970 r. wydano w Austrii mniej (48) niż we Włoszech (169), Francji (164), Wielkiej Brytanii (129), Hiszpanii (91), Holandii (81), ale więcej niż w Grecji (5), Portugalii (19), Finlandii (28), Norwegii (28), Danii (37) lub Szwecji (38). Austria należy zatem do krajów, w których można zarejestrować przeciętne zainteresowanie wydawców dla polskiej literatury pięknej.

Chcąc przedstawić w miarę pełny odbiór literatury polskiej w tym kraju, należałoby uwzględnić jej przekaz przez prasę, radio i telewizję. Dotąd tym wycinkiem tematu nie zajął się żaden badacz ze strony polskiej lub austriackiej. Wiadomo więc tylko, że w telewizji austriackiej pokazano kilka filmowych adaptacji powieści, m.in. *Faraona*, *Chłopów*, *Quo vadis*, a w austriackim radiu nadano kilka słuchowisk, m.in. Włodzimierza Odojewskiego. Ponadto w cyklu recenzji radiowych *Ex libris* omówiono niektóre książki autorów polskich.

Dążąc do częściowego zapełnienia tej luki, zarejestrowano polonika w sposób pełny w dwu pismach literackich „Podium” i „Literatur und Kritik” do 1986 r. oraz w dwumiesięczniku „Wiener Bücher-Briefe” z lat 1973 - 1980¹⁰. Ponadto wynotowano z różnych czasopism polonika dostępne w Archiwum wycinków prasowych *Arbeiterkammer* w Wiedniu i w Archiwum wydawnictwa *Styria* w Grazu, które wydało najwięcej

¹⁰ W 1980 r. dwumiesięcznik „Wiener Bücher-Briefe” przestał wychodzić.

tłumaczeń z literatury polskiej. Uwzględniono też polonika w wybranych numerach „Wort in der Zeit”, „Die Pestsäule”, „Die Presse” z dodatkami „Spectrum”, „Literaricum” i in. W oparciu o te źródła powstało następujące zestawienie, które nie pretenduje do wyczerpania poloników w austriackiej prasie:

TABELA II
Polonika literackie w austriackiej prasie

| Gatunek | „Literatur und Kri- tik” | „Podium” | „Wiener Bücher- Briefe” | Inne pisma | Razem |
|---|--------------------------------|----------|-------------------------------|---------------|-------|
| Utwory literackie (wiersze, proza i in.) | 67 | 26 | — | 86 | 179 |
| Eseje, artykuły autorów pol- skich | 10 | 5 | — | 22 | 37 |
| Recenzje książek | 21 | 4 | 10 | 141 | 176 |
| Szkice, artykuły poświęcone pi- sarzom polskim | 7 | 2 | — | 26 | 35 |
| | | | | | 427 |

Zestawienie to, aczkolwiek niepełne, pozwala wyciągnąć wniosek, że w kształtowaniu odbioru literatury polskiej w Austrii udział prasy — i to nie tylko pism literackich — jest znaczny. Zaznacza się to przede wszystkim w dziale recenzji i szerszych publikacji krytycznoliterackich. Co najmniej 1/3 z nich rozszerza rodzimą produkcję wydawniczą przez nawiązanie do książek wydanych w RFN i w innych krajach.

IV. DAWNA LITERATURA POLSKA W AUSTRII PO 1945 R.

Tradycje zainteresowania literaturą polską w Austrii sięgają schyłku XVIII w. W 1793 r. wydano w Grazu pierwszą *Geschichte der polnischen Literatur*¹¹. Wzrost tego zainteresowania nastąpił — jak powszechnie wiadomo — pod wpływem wydarzeń związanych z powstaniem listopadowym. Znane są *Polenlieder* austriackich pisarzy z tego czasu.

Od połowy ub. wieku liczni tłumacze, m.in. Franz Theodor Bratanek, Albert Zipper, Siegfried Lipiner, Constant v. Wurzbach i in. przekładali utwory m.in. Kazimierza Brodzińskiego, Kornela Ujejskiego, Józefa Szujskiego, Władysława Syrokomli, Wincentego Pola, a przede wszystkim Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego.

Do tych tradycji nawiązano w 1955 r. w setną rocznicę śmierci Mic-

¹¹ G. Wytrzens, *Die Bedeutung der slavischen Literaturen für Österreich. „Österreich in Geschichte und Literatur”* z. 12, 1968.

kiewiczza. Powstał wówczas Austriacki Komitet Mickiewiczowski, który zorganizował liczne imprezy literackie, odczyty i wystawy. Szczególną aktywność w tym Komitecie rozwinął prof Günther Wytrzens. Zainicjował on nowe przekłady kilku utworów Mickiewiczza, które wykonała Helene Lahr, rozwinął szeroką działalność odczytową w Wiedniu i na prowincji oraz ogłosił popularną, acz pieczołowicie wydaną, monografię *Adam Mickiewicz, der große Dichter der polnischen Nation*¹².

Wiele dla upowszechnienia wiedzy o autorze *Pana Tadeusza* uczyniła wówczas też Gerda Hagenau. Ogłosiła kilka artykułów i szkiców, m.in. o pobycie Mickiewiczza w Weimarze, o mesjanizmie i walce poety o wolność¹³.

Uroczystości mickiewiczowskie w 1955 r. miały charakter okolicznościowy, mimo to przyczyniły się do spopularyzowania polskiego poety w Austrii. Odtąd w tak szerokim zakresie nie podjęto próby zbliżenia dzieł Mickiewiczza austriackim czytelnikom, chociaż w 1970 r. Gerda Hagenau wygłaszała w Towarzystwie Austriacko-Polskim w Wiedniu i Salzburgu odczyty o związkach Mickiewiczza z teatrem, a w 1977 r. Walburg Friedberg ogłosiła w wiedeńskim *Europäischer Verlag* przekład *Pana Tadeusza*. Obie te inicjatywy pozostały bez większego rezonansu społecznego. W drugim przypadku zdecydował o tym m.in. zły przekład polskiej epopei narodowej. Skromny talent Walburg Friedberg nie dorósł do oddania poetyckiego piękna *Pana Tadeusza*. Autorka przełożyła ponadto tekst bez podstawowej znajomości realiów polskiej kultury i wprowadziła też niemieckojęzycznego czytelnika pod wieloma względami w błąd w *Postłowiu*.

Przykładem tego, że brak w ostatnich latach zainteresowania wydawców dla Mickiewiczza może być fakt, że dobry przekład *Dziadów*, dokonany przez Gerdę Hagenau, nie może się ukazać drukiem.

Jedynym śladem spopularyzowania nazwiska Mickiewiczza pozostaje w związku z tym skromna notatka o nim w podręczniku Wenera Tschulika *Die österreichische Dichtung im Rahmen der Weltliteratur* wydanym po raz pierwszy w 1963 r. Tschulik wymienia m.in. *Konrada Wallenroda* i *Pana Tadeusza* i stwierdza, że „rozbiory i polityczne zniewolenie Polski są przyczyną i uzasadnieniem dla silnego występującego patriotyzmu w jego dziełach”.

¹² G. Wytrzens, *Adam Mickiewicz — der große Dichter der polnischen Nation 1798 - 1855. Nachdichtungen*. Hrsg. Helene Lahr. Festschrift des österreichischen Adam Mickiewicz-Komitees. Wien 1955.

¹³ Np. *Goethe und Mickiewicz*. „Die Furche” nr 32/1948; *Polenbesuch in Weimar*. „Neues Österreich” z 20 XI 1955 r.; *Frührot der Freiheit. Zu Adam Mickiewicz 100. Todestag*. „Salzburger Nachrichten” z 2 XII 1955 r.; *Christus, Polen und Mickiewicz*. „Wort und Wahrheit”, November 1955.

Poza Mickiewiczem Tschulik wymienia ponadto Zygmunta Krasińskiego jako autora *Nie-Boskiej komedii* i *Irydiona* (który, „tworzy wspólnie obraz życia w czasach antycznych”) oraz Juliusza Słowackiego, u którego dostrzega „religijny mistycyzm oraz ducha wolnościowego”, a także „liryczny subiektywizm”. Za najdojrzalsze jego dramaty uznaje *Mazepę* i *Marię Stuart*.

Te kontrowersyjne wypowiedzi są praktycznie jedynymi, jakie po 1945 r. można odnotować o Juliuszu Słowackim i Zygmuncie Krasińskim. Tego ostatniego ukazała się co prawda *Nie-Boska komedia* w przekładzie Franza Theodora Csokora, ale od 1959, kiedy *Zsolnay-Verlag* wydał tę pozycję, nakład nie rozszedł się do lat osiemdziesiątych.

Sytuacji w zakresie polskiej klasyki okresu romantyzmu nie zmienia fakt, że prawie czterdzieści lat temu ukazały się *Listy z podróży* Edwarda Odyńca. Wydano je bardziej z uwagi na Goethego i Weimar lat dwudziestych ub. wieku niż ze względu na Mickiewicza.

W związku z tym w recepcji dzieł dawnej literatury polskiej należy dostrzec dwa kierunki:

- pierwszy, związany z badaniami slawistycznymi w szerokim tego słowa znaczeniu;
- drugi, nastawiony na odbiór szerokich kręgów czytelniczych.

Odnosnie do prac adresowanych wyłącznie do specjalistów, zwłaszcza historyków, należy zauważyć, że w Austrii wydano trzy ważne dzieła:

- *Kronikę* Galla Anonima w przekładzie i opracowaniu Josefa Bujnocha;
- *Pamiętniki* Jana Chryzostoma Paska w wyborze, przekładzie i naukowym opracowaniu Günthera Wytrzensa;
- *Pamiętniki* Janczara w tłumaczeniu Renate Lachmann i z komentarzem Klause-Petera Haase, Renate Lachmann i G. Prinziga.

Wszystkie te prace ukazały się w serii *Slavische Geschichtsschreiber* w wydawnictwie *Styria* w Grazu. Zasięg tej serii jest obliczony na wszystkie niemieckojęzyczne kraje.

Natomiast z myślą o szerokich kręgach czytelniczych w latach 1945 - 1984 wydano w Austrii:

- pięciokrotnie *Quo vadis* (1945, 1947, 1948, 1968, 1971);
- trzykrotnie *Krzyżaków* (1966, 1977, 1981);
- raz *Przez stepy* (1953) Henryka Sienkiewicza oraz
- *Emancypantki* (1962) i
- *Faraona* (1962) Bolesława Prusa.

Biorąc pod uwagę fakt, że powieści te ukazały się w popularnych wydawnictwach, jak *Eduard Kaiser* w *Klagenfurcie* lub *St. Gabriel-Verlag* w Wiedniu, a także w klubach czytelniczych, jak *Die Buchgemeinde*, można przyjąć, że ich odbiór był duży.

Do ciągłego utrwalania nazwisk Henryka Sienkiewicza i Bolesława Prusa przyczyniają się też środki społecznego przekazu. Oto przykłady: w 1948 r. *Janka Muzykanta* opublikowała „Die Woche”, a w 1985 r. tę samą nowelę — „Die Presse”, która też wcześniej (1966) wydrukowała opowiadanie *Die Kraniche* (*Zurawie*). Z *Quo vadis* młodzież styka się w radiowej audycji szkolnej (*Schulfunk*), a w 1985 r. telewizja austriacka nadawała włoski serial nakręcony wg tej powieści. Kilka zdań o Sienkiewiczu i jego powieściach *Quo vadis*, *Krzyżacy*, *Rodzina Połanieckich* znalazło się też w wymienionym wcześniej podręczniku Tschulika. Również utwory Prusa trafiają do prasy i telewizji. W 1963 r. nowelę *Kamizelka* zamieściło pismo „Neues Österreich”, a pod koniec lat siedemdziesiątych telewizja pokazała film Jerzego Kawalerowicza wg *Faraona*. Z okazji premiery kinowej w 1966 r. tygodnik „Die Furche” zestawiał ten film z monumentalnymi filmami historycznymi produkcji amerykańskiej oraz seryjnymi filmami włoskimi i doszedł do przekonania, że mimo ewidentnych dłużyzn film ten dodatkowo wyróżnia się na tle światowej produkcji filmowej i to dlatego, że za literackim pierwowzorem jego głównym tematem czyni walkę o władzę.

Biorąc pod uwagę przekaz telewizyjny i radiowy należy dodać, że w 1976 r. w Austrii emitowano serial *Chłopi* i przy tej okazji szeroko reklamowano go jako adaptację dzieła polskiego laureata Nobla. Wcześniej, bo w 1950 r., Reymonta jako pisarza polskich chłopów w austriackim radiu przedstawiła Gerda Hagenau. *Chłopów* i *Ziemię obiecaną* wymienia też Werner Tschulik.

W tym obrazie obecności dawnej literatury polskiej niewiele zmieniają takie inicjatywy, jak wystawa *Jan Kochanowski i jego epoka* zorganizowana w 1984 r. przez Instytut Polski w Wiedniu lub artykuł o Wyspiańskim, ogłoszony w 1977 r. w „Österreich — Polen”. Są to inicjatywy ograniczone do wąskiego kręgu odbiorców i dlatego Sienkiewicz, Prus i Reymont pozostają jedynymi pisarzami polskimi minionych epok znanymi w Austrii.

Wniosek ten potwierdza sondaż jaki przeprowadził Oskar Jan Tauschinski¹⁴ w 1986 r. wśród bibliotekarzy Wiedeńskich Bibliotek Miejskich (*Wiener Städtische Büchereien*), które przez 50 oddziałów na terenie miasta wypożyczają dziennie 3 000 książek. Wg respondentów Tauschinskiego:

- polscy romantycy są niekiedy znani z nazwiska czytelnikom, ale nie są czytani;
- *Faraon* Prusa jest wysoko ceniony;
- *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza ma nadal najszerszą publiczność czytelniczą;

¹⁴ O. J. Tauschinski, *Neubeginn auf vertrauten Wesen. Polnische Literatur in Österreich*. W: *Die Rezeption...*, op. cit., ss. 77 - 78.

- *Chłopi* Władysława Reymonta są wysoko cenioną powieścią, a po emitowaniu serialu w telewizji często poszukiwaną lekturą;
- Przybyszewski bywa wymieniany w powiązaniu ze Strindbergiem, ale nikt go nie czyta;
- Żeromski poszedł w zupełne zapomnienie.

V. TRZY FAZY ZAINTERESOWANIA LITERATURĄ POLSKĄ W AUSTRII PO 1945 R.

W odniesieniu do polskiej poezji i prozy współczesnej można po 1945 r. zauważyć trzy okresy szczególnego zainteresowania. Są to lata: 1945 - 1953, 1958 - 1977 i od 1981 r.

Bezpośrednio po drugiej wojnie światowej ukazały się w Wiedniu dwie powieści Aleksandra Jackiewicza *Rzeka* (*Der Fluß*, 1945) i *Czarodziej* (*Der Magier*, 1946). Jackiewicz w czasie okupacji przebywał na przymusowych robotach na terenie ówczesnej *Ostmark*. Po zakończeniu wojny związał się z wiedeńskim uniwersytetem i przez jakiś czas pracował w Polskiej Misji Wojskowej. Jego powieści rozeszły się szybko i stały się dla austriackich czytelników pierwszy po wojnie kontakt z literaturą polską.

W 1948 r. pracę w Polskiej Misji Wojskowej podjął Stanisław Jerzy Lec. Dzięki świetnej znajomości języka niemieckiego oraz osobistym walekom zdołał on w Wiedniu stworzyć klimat wyjątkowo sprzyjający Polsce. Niezwykle popularny wśród twórców kultury potrafił zainspirować liczne polskie imprezy: koncerty, odczyty, wystawy i in. W tym czasie doszło też do zintensyfikowania działań wydawniczych z zakresu literatury polskiej. Już w 1948 r. *Zwei-Berge-Verlag* wydał *Wielki Tydzień* Jerzego Andrzejewskiego, w rok później ukazał się tom wierszy Leca *Über die Brücken schreitend*, w którym znalazły się wiersze dotąd nie wydane w Polsce.

Lec namawiał Oskara Jana Tauschinskiego i Helene Lahr do pracy translatorskiej i jej efektem, poza wymienionymi książkami, stały się przekłady wierszy m. in. wielu współczesnych polskich poetów, które znalazły się w dwu ważnych antologiach *Die Lyra des Orpheus. Lyrik der Völker in deutscher Nachdichtung*, wydanej przez znakomitego pisarza austriackiego Felixa Brauna w 1952 r. oraz *Polnische Lyrik. Nachdichtungen* wydanej w 1953 r. przez Helene Lahr.

W 1950 r. Lec został przeniesiony do Izraela i wraz z jego odejściem z Wiednia nastąpił okres znacznego spadku zainteresowania dla kultury polskiej. Poza wymienionymi antologiami we wczesnych latach pięćdziesiątych wydano w Austrii tylko *Wybrańców bogów* Leopolda Infelda oraz *Węgiel* Aleksandra Ścibor-Rylskiego, a także kilka książek dla dzieci i młodzieży, głównie autorów emigracyjnych.

Sytuacja nie zmieniła się natychmiast po wydarzeniach 1956 r. w Pol-
sce. Brak zainteresowania dla literatury polskiej w Austrii sprawił, że
tłumacze, np. Gerda Hagenau i Eustachy Świerzawski podjęli współpracę
z wydawnictwami zachodnioniemieckimi lub szwajcarskimi.

Dopiero na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych doszło do
zwiększenia liczby książek z literatury polskiej wydanych w Austrii i do
połowy lat siedemdziesiątych ogłaszano w tym kraju od dwóch do sześciu
rocznie.

W tym czasie udostępniono czytelnikowi austriackiemu kilka znaczą-
cych polskich powieści, m. in.: Jacka Bocheńskiego *Nazo poeta* (1975),
Stanisława Dygata *Podróż* (1962, 1968), Witolda Gombrowicza *Ferdydurke*
(1969), Tadeusza Konwickiego *Nic albo nic* (1973), Marii Kuncewiczowej
Tristan 1946 (1974), Stanisława Lema *Argonauci* (1960) i *Niezwyjęziony*
(1968), Włodzimierza Odojewskiego *Zasypie wszystko, zawieje* (1977).

Ogłoszono też antologię *Das junge Europa* z opowiadaniem Marka
Hłaski, Sławomira Mrożka, Janusza Oseki i Włodzimierza Odojewskiego
(1962) oraz wydano kilka sztuk scenicznych Jerzego Andrzejewskiego,
Jana Brzechwy, Jerzego Broszkiewicza, Bohdana Drozdowskiego, Bruno-
na Jasińskiego, Romany Ligockiej, Jerzego Lutowskiego, Ludwiką Hie-
ronima Morstina, Jana Parandowskiego, Artura Marii Swinarskiego,
Stanisława Ignacego Witkiewicza.

Dzięki inicjatywie Gerdy Hagenau dużą popularność zyskał w tym
czasie przede wszystkim Roman Brandstaetter. Hagenau przełożyła i wy-
dała w Austrii jego liryki (*Pieśń o moim Chrystusie*, 1961), utwory pro-
zatorskie (*Kroniki Asyżu* 1959) i sztuki sceniczne (m. in. *Milczenie*, *Pla-
czący Odys*, *Teatr św. Franciszka*, *Upadek kamiennego domu*), ogłaszała
o nim szkice w prasie, wygłaszała odczyty i przede wszystkim wprowa-
dzała jego dramaty na deski teatrów prowincjonalnych i *Burgtheater*.
Dzięki tym zabiegom w latach sześćdziesiątych Roman Brandstaetter był
najbardziej znanym polskim pisarzem współczesnym w Austrii. Z wy-
jątkiem kilku krytycznych ocen, np. dotyczących *Upadku kamiennego
domu*, był z dużym zainteresowaniem przyjmowany przez krytykę lite-
racką, a przede wszystkim przez czytelników. Reprezentował współczes-
ną literaturę polską w jej nurcie katolickim.

Lata siedemdziesiąte przyniosły zmierzch popularności, odżyła ona
jednak w 1981 r. kiedy pod patronatem prezydenta Kirchsclaegera oraz
kard. Koeniga doszło do wystawienia *Pokutnika z Osjachu* w znakomitej
obsadzie wykonawców w wiedeńskim kościele franciszkańskim. Krytyka
wiedeńska zaliczyła to przedstawienie do najlepszych w 1981 r. w Austrii.

Pokutnika z Osjachu w tłumaczeniu Oskara Jana Tauschinskiego wy-
dano bardzo starannie w Stowarzyszeniu Chrześcijańskiej Kultury Tea-

tralnej i za tą publikacją poszły dalsze w *Stryria-Verlag*, który ogłosił *Asyż był początkiem* (1982) i *Z biblią w bagażu* (1983).

Po okresie dobrej passy dla literatury polskiej w Austrii w latach sześćdziesiątych i (częściowo) siedemdziesiątych, około 1976 r. nastąpił raptowny spadek publikacji autorów polskich¹⁵.

Wydarzenia z początków lat osiemdziesiątych w Polsce — m. in. też napływ licznych emigrantów — przywróciły częściowo zainteresowanie austriackich wydawców dla polskiej książki. Jest to jednak wyłącznie zainteresowanie dla autorów katolickich.

Obok książek ks. Józefa Tischnera i kard. Stefana Wyszyńskiego¹⁶ wydaje się liczne pozycje ks. Mieczysława Malińskiego, ks. Jana Twardowskiego i ks. Kazimierza Wójtowicza.

Liczne recenzje oceniają wysoko twórczość tych autorów, można w nich np. wyczytać aprobatę dla poezji Twardowskiego, który „chrzci wiersze sakramentem uśmiechu” lub twórczości Wójtowicza, który zmusza czytelnika do zadumy i refleksji. Mimo to pisarze ci nie dobili się jeszcze do szczytów popularności w Austrii.

Z przedstawionego przeglądu tendencji wydawniczych związanych z literaturą polską wynika, że trudno mówić o narastającym zainteresowaniu austriackich wydawców książką polską. Nie widać dążenia do udostępniania czytelnikom na bieżąco najważniejszych dzieł współczesnej literatury polskiej. Z wyjątkiem przytoczonego przykładu Romana Brandstaettera oraz działalności *Styria-Verlag* trudno zauważyć, aby któreś z wydawnictw w sposób planowy i systematyczny upowszechniało twórczość jednego lub kilku polskich autorów. W konsekwencji austriacki czytelnik uzyskuje tylko bardzo fragmentaryczne wyobrażenie o dzisiejszej polskiej literaturze. Z pomocą przychodzi mu — jak powiedziano — import książki z RFN i Szwajcarii.

O tym, jakich autorów polskich czyta się w Austrii, informują nie tyle źródła bibliograficzne, co karty czytelnicze w bibliotekach. Wskazują one na poczytność m. in. takich autorów, jak Maria Dąbrowska, Zbigniew Herbert, Jarosław Iwazkiewicz, Witold Gombrowicz, Stanisław Lem, Czesław Miłosz, Sławomir Mrozek, Jan Parandowski, Tadeusz Różewicz, Józef Wittlin. Ci pisarze są też najczęściej dostrzegani przez austriacką krytykę literacką.

¹⁵ Wg polskich źródeł w latach 1977-1980 nie wydano w Austrii ani jednej książki autora polskiego, natomiast wg *Statistik der Österreichischen Buchproduktion*. — 9 książek, w tym jedną poza obiegiem księgarskim, ale źródło to nie podaje, czy są to pozycje z literatury pięknej.

¹⁶ Np. J. Tischner, *Der unmögliche Dialog*. Graz 1982; S. Wyszyński, *In Finsternis und Todesangst. Notizen und Briefe aus der Gefangenschaft*. Wien — Freiburg.

VI. WSPÓŁCZESNA LITERATURA POLSKA W ŚWIETLE AUSTRIACKIEJ KRYTYKI

Na przestrzeni ostatnich 40 lat w austriackiej prasie można odnotować przeszło sto nazwisk pisarzy polskich. Zostali oni zaprezentowani przez tłumaczenia ich utworów lub recenzje ich książek. Liczbę tę tworzą przede wszystkim publikacje w zeszytach specjalnych, poświęconych literaturze polskiej. W 1965 r. Gerhard Fritsch we współpracy z redakcją „*Twórczości*” wydał polski numer miesięcznika „*Wort in der Zeit*”, prezentując przeszło 20 poetów, prozaików, eseistów i krytyków literackich, głównie z ośrodka warszawskiego. W 1978 r. Jeannie Ebner ogłosiła polski numer „*Literatur und Kritik*” z fragmentami prozy i poezji współczesnej. Artykuł wstępny napisał Hubert Orłowski. W 1979 r. podobny numer we współpracy z wrocławską „*Odrą*” wydała redakcja „*Pannonii*”, prezentując przede wszystkim dolnośląskie środowisko literackie.

Spośród wielkiej liczby autorów polskich drukowanych w prasie, tylko niektórzy zwrócili uwagę krytyki literackiej. W pierwszych dwu dziesiątkach lat po drugiej wojnie światowej byli to poza wymienionymi już St. J. Lecem i R. Brandstaetterem reprezentanci starszej generacji pisarzy polskich: Jan Parandowski, Jarosław Iwaszkiewicz i w mniejszym stopniu Ludwik Hieronim Morstin oraz Artur Maria Swinarski.

O popularności Jana Parandowskiego w niektórych kręgach kulturalnych Wiednia świadczy zorganizowany w 1963 r. wieczór literacki w sali zrzeszenia literatów i dziennikarzy *Concordia* z okazji jego jubileuszu 50-lecia pracy twórczej. Parandowski, przyjaciel m. in. Franza Theodora Csokora i Stefana Zweiga, zyskał poczytność takimi utworami, jak *Godzina śródziemnomorska*, *Dysk olimpijski*, *Zegar słoneczny*.

O tej ostatniej książce pisała Anneliese Dempf na łamach wiedeńskiej „*Die Furche*”, że z mistrzostwem „przedstawia obrazy życia w dawnej Polsce” i utrwała w swym dziele te wszystkie zdarzenia, które pozwalają dorastającemu dziecku „przekształcić się w pełnej miłości rodzinnej w prawdziwego humanistę”¹⁷.

Treści humanistyczne, „to, co ludzkie i obowiązujące wszędzie i zawsze”, wydobyla też austriacka krytyka z utworów Jarosława Iwaszkiewicza. W dniu 25 maja 1956 r. takie pisma, jak „*Die Presse*”, „*Neues Österreich*”, „*Österreichische Neue Tageszeitung*” z entuzjazmem pisały o gościnnych występach Teatru Starego z Krakowa i o sztuce J. Iwaszkiewicza *Lato w Nohant*, chwalać nie tylko podjęcie ciekawego tematu, ale też jego dramatyczną realizację.

Z prozy polskiego pisarza krytyka wysoko oceniła przede wszystkim

¹⁷ A. Dempf, *Frühe Erinnerungen*. „*Die Furche*” nr 46/1966.

Matkę Joannę od Aniołów oraz *Wzlot*. Gerhard Fritsch stawiał w związku z nimi Iwaszkiewicza w pobliże modnego wówczas Alberta Camusa¹⁸.

Nieco później, bo po ukazaniu się niemieckiego przekładu *Nocy i dni* w 1975 r., z generacji Parandowskiego i Iwaszkiewicza duże uznanie zyskała Maria Dąbrowska. Erika Molny np. w „Wiener Zeitung” potwierdziła zasadność zaliczenia tej powieści do najwybitniejszych dzieł epoki i podkreśliła wyjątkowość postaci Barbary. „Nie znam — pisała — innego dzieła z całej literatury światowej, które przedstawiałoby tak prawdziwą postać kobiecą”¹⁹.

Pomijając przyjęcie przez krytykę kilku pojedynczych utworów, np. Tadeusza Konwickiego, Marii Kuncewiczowej, Tadeusza Brezy i in. należy zwrócić uwagę na dostrzeżenie polskich utworów o tematyce wojennej i obozowej. W 1959 r. ukazał się w Wiedniu scenariusz Jerzego Stefana Stawińskiego do filmu *Kanał*. Potem silne wrażenie na recenzentach sprawiły *Medaliony* Zofii Nałkowskiej i *Kamienny świat* Tadeusza Borowskiego, wydane w RFN.

O książce Nałkowskiej pisał w 1969 r. Franz Haderer w „Literatur und Kritik”, że jej „siłą jest autentyzm faktów i wartość informacyjna”. Dzieło polskiej pisarki „urasta do niemego protestu przeciwko temu, co ahumanistyczne we wszech czasach, i tak pojęte *Medaliony* zachowują swą ciągłą aktualność”²⁰. W tym sensie pisał również Edwin Hartl o *Kamiennym świecie* Borowskiego i orzekł, że jest to książka, którą „nie tylko trzeba czytać, ale której treściom należy zezwolić wrastać w przeżycia i przemyslenia”²¹.

Nawiązując do takiej oceny książek o niedawnej przeszłości, niechętnie przypominanej w niektórych kręgach społeczeństwa austriackiego, wydawcy z Wiednia w pierwszych latach siedemdziesiątych zdecydowali się ogłosić powieści Holzmana i Kopela *Noc nie jest przyjacielem człowieka* (1970) i Krystyny Nowakowskiej *Chleb nieprzyjaciół* (1971).

Popularność wymienionych tu książek polskich autorów od około 1973 r. zaczął wyraźnie przyćmiewać Stanisław Lem. Aczkolwiek w Austrii ukazali się tylko wspomniani poprzednio *Argonauci* oraz *Niezwyciężony*, to w ostatnich latach po wiele razy recenzowane są wszystkie jego powieści wydane w języku niemieckim. Recenzje ukazują się w piśmach literackich, jak „Literatur und Kritik”, „Podium”, w periodykach politycznych, jak „Neues Forum” i w prasie codziennej, jak „Die Presse”. Ukazujące się do 1983 r. „Wiener Bücher-Briefe” z książek autorów pol-

¹⁸ G. Fritsch, patrz: „Wort in der Zeit” z. 11, 1961, s. 56.

¹⁹ E. Molny, patrz: „Wiener Zeitung” z 1 III 1975 r.

²⁰ F. Haderer, patrz: „Literatur und Kritik” z. 39, 1969.

²¹ E. Hartl, patrz: „Wort in der Zeit” z. 11, 1964.

skich wyłącznie recenzowały i zalecały czytelnikom bibliotek powieści Lema. Autorowi *Prowokacji* poświęca się ponadto obszerne szkice literackie, zamieszcza liczne z nim wywiady i dyskusje. Jak donosi „Podium” w październiku 1985 r. odbyła się w Wiedniu *Lem-Disputation* z udziałem znakomitych krytyków. Wśród licznych entuzjastów jego pisarstwa do jego rzeczników należą przede wszystkim Peter Haffner z „Die Presse” oraz papież austriackiej krytyki — Wolfgang Kraus.

W pisarstwie Lema recenzenci cenią przede wszystkim skłonność do fantastyki, za pomocą której tworzy różne utopie będące gabinetami luster dla współczesnej rzeczywistości. Lem „obraca się swobodnie w dalekich epokach przyszłości — stwierdza Kraus — i z tej perspektywy ironizuje, analizuje i krytykuje naszą cywilizację”²².

W tej postawie polskiego pisarza krytyka austriacka upatruje moralistę, a także humanistę, przyjaciela ludzi, który jako lekarz orzeka, że „dzisiejsza ludzkość to jakby ciężko chory pacjent”, w stosunku do którego „nie wolno jednak stracić nadziei” i trzeba liczyć „na ostatnie siły jego organizmu”²³. Zwłaszcza w ostatnich latach recenzenci podkreślają liczne walory warsztatowe powieści Lema: ich żywą akcję, wielką pomysłowość fabularną, płynność narracji, skłonność do ironii, kpiny i satyry, a niekiedy też do groteski i obrazów makabrycznych. *Pokój na ziemi* w związku z tym jest dla Haffnera „żartobliwą praliną (*Schmerzpraline*), pod której oblewą czekoladową kryje się musztarda. Gryziemy ją i zaczynamy się śmiać, o ile jeszcze tego nie oduczyliliśmy się”²⁴. W ten sposób Lem jawi się wielu austriackim recenzentom jako „Kishon literatury *science fiction*”, jako „Ionesco języka techniki i jako krytyk ludzkiego umysłu twórczego”²⁵. Nic więc dziwnego, że w zakresie literatury fantastycznej i *science fiction* Lem bywa zaliczany do najlepszych na gruncie europejskim.

Satyryczne spojrzenie na współczesność, a przy tym wrażliwość moralna decydują w dużym stopniu też o popularności Sławomira Mrożka, wyróżnionego w 1972 r. austriacką nagrodą państwową. W przemówieniu wygłoszonym z tej okazji Victor Suchy uczcił w osobie Mrożka, reprezentanta bogatej tradycji literackiej w Polsce i całej Europie. Dostrzegł, że polski autor, „posługując się środkami (...) teatru absurdu i surrealistycznych elementów snu, odzyskuje je dla formy, która już prawie przypomina klasykę”. Za pomocą tych środków „moralista, który ukrywa

²² W. Kraus, *Versteckspielen im Hier und Jetzt*. „Die Presse” z 31 XII 1983 — 1 I 1984 r.

²³ Tamże.

²⁴ P. Haffner, *Den Lesern ein Wohlgefallen. Lachen mit Stanislaw Lem*. „Die Presse” z 29/30 III 1986 r.

²⁵ J. Gaube, patrz: „Wiener Bücher-Briefe” z. 5, 1974, s. 168.

się za satyrykiem Mrożkiem, przypomina nam w czasach, w których — jak stwierdza Hermann Broch — panuje totalne zachwianie wartości „(..) stare kantowskie: *Sapere aude!* Odważ się wiedzieć!”²⁶.

Mroźek trafił na sceny austriackie już w 1960 r., bowiem w dwa lata po polskiej prapremierze w *Kleines Theater im Konzerthaus* w Wiedniu grano *Policjantów*. Sztukę tę wystawiono potem w Bregenz, Innsbrucku i Salzburgu. Często inscenizowano następnie jednoaktówki *Striptease*, *Na pełnym morzu*, *Karol*, *Jeleń*. Utwory te grano w małych teatrach wiedeńskich i w czasie festiwalu w Bregenz. W 1966 r. *Theater in der Josefstadt* wstawił do repertuaru *Cudowną noc*, a w rok później w Wiedniu odbyła się austriacka premiera *Tanga*, granego następnie przez teatry w Baden, Grazu i Salzburgu. W latach siedemdziesiątych małe sceny wiedeńskie grały niektóre jego jednoaktówki, m. in. *Zabawę*, a w 1975 r. w Linz odbyła się premiera *Emigrantów*, granych w rok później też w Wiedniu (*Kleines Theater im Konzerthaus*). Prócz realizacji teatralnych doczekał się Mroźek w Austrii też dwukrotnej emisji radiowej *Męczeństwa Piotra Oheya*, wystawionego również w wiedeńskim *Ateliertheater*. Większość tych inscenizacji utwierdziła popularność Mrożka w całej Austrii. Tezę tę potwierdzają poniekąd przedruki opowiadań polskiego humorysty i satyryka nie tylko w „Wiener Zeitung” i „Die Presse”, ale też w „Salzburger Nachrichten” i innych pismach²⁷.

Dla bardzo licznych recenzentów sztuk Mrożka nie ulega wątpliwości, że jest on głównym reprezentantem europejskiego teatru absurdu. W związku z tym bywa przedstawiony, jak czyni to Walter Schneider w „Wort in der Zeit” (1964), jako polski Ionesco, który „w tragicznej (kafkowskiej) perspektywie z prawdziwym wyczuciem muzycznym uderza w iście krotchwilny (ionescowy) ton”.

Okres wielkich sukcesów w Austrii — wydaje się — ma jednak Mroźek już za sobą. Wznowienie *Policjantów* w 1976 r. na scenie *Burgtheater* przyjęto dość chłodno. Odezwały się głosy, że autor uderza w tony przebrzmiałej satyry²⁸. Odtąd nie jest grywany i drukowany tak często, jak w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

Popularności wychodzącej poza kręgi elity intelektualnej, która stała się udziałem Lema i Mrożka, nie zyskali Bruno Schulz, Stanisław Witkiewicz i Witold Gombrowicz.

²⁶ V. Suchy, *Laudatio für Sławomir Mroźek*, „Literatur und Kritik” z. 71, 1973, s. 11.

²⁷ Np. *Der kluge Löwe*. „Wiener Zeitung” z 3 VIII 1974 r.; *Eine Nacht lang Pause im Ringkampf*. „Salzburger Nachrichten” z 13 I 1979 r.; *Revolution im Altersheim*. „Salzburger Nachrichten” z 24 V 1975 r.; Z tomu *Die Giraffe*. „Die Presse” z 8/9 VIII 1981 r.

²⁸ „Die Bühne” nr 11, 1976.

Wielka ta trójka jest zaliczana do dwudziestowiecznej awangardy literackiej. Krytyka odnotowuje z uwagą np. pojawienie się tłumaczeń *Sklepowów cynamonowych* Schulza (1966)²⁹, *Nienasyceńca* Witkiewicza (1966)³⁰ lub *Fredydurke* z trzynastotomowego wydania *Dzieł Gombrowicza* (1984)³¹, ale mimo podkreślenia ponadczasowego charakteru ich dzieł zalicza je do klasyki podsuwanej do oceny historykom literatury. Świadczy o tym m. in. sesja naukowa zorganizowana z okazji 100 rocznicy urodzin Witkacego przez Instytut Polski w Wiedniu, wiedeńskie Towarzystwo Literackie oraz Instytut Nauk o Teatrze Uniwersytetu Wiedeńskiego w 1986 r. Dyskusja o twórczości autora *Szewców* została tu zawężona do grona fachowców³². Sesja nie odbiła się szerszym rezonansem społecznym. Z tego m. in. powodu Witkacy rzadko jest grywany przez teatry austriackie; jako prekursorską sztukę przedstawiono wiedeńskiej publiczności tylko *Wariata i zakonnice* w 1966 r.³³

Również *Operetkę* Gombrowicza grano w Austrii tylko w 1979 r. w *Volkstheater*. Recenzent miesięcznika „Die Bühne” określał ją wtedy jako „makabryczną wizję współczesności, ukazaną w krzywym zwierciadle operetkowej frazeologii”³⁴.

Bruno Schulz, Stanisław Ignacy Witkiewicz i Witold Gombrowicz w związku z tym są znani tylko czytelnikom niskonakładowych pism literackich, które okazjonalnie wymieniają ich nazwiska lub wyjątkowo zamieszczają opracowania w rodzaju Wolfganga Hädecke *Seltsame Dreieinigkeit: Witkiewicz, Schulz, Gombrowicz*³⁵.

W odbiorze polskiej literatury współczesnej oraz tej, która położyła podwaliny pod polską awangardę zaznaczają się więc dwa nurty: Parandowski, Iwaszkiewicz, Brandstaetter, a zwłaszcza Lem i Mrozek trafiają do względnie szerokich kręgów czytelniczych, zwłaszcza inteligentkich i mieszczańskich, przy czym pierwsi trzej z wymienionych bodaj lepiej znani są starszej generacji, niż średniej i młodej, natomiast Schulz, Witkacy oraz Gombrowicz czytani są tylko przez inteligencję o wyraźnie skryształizowanych zainteresowaniach artystycznych.

²⁹ Np. O. M. Fontana, patrz: „Salzburger Nachrichten” z 12 V 1962 r.; zob. też K. M. Gauß, *Entfremdung und Phantasie*. „Wiener Tagebuch” Juni 1982; także B. Kruntorad, patrz: „Wort in der Zeit” z. 3, 1965.

³⁰ E. C. Heinisch, *Polnisches Epos*. „Die Furche” nr 46/1966. O Witkiewiczu zob. też: M. Schwarzbach, *Ein Genie der Auflehnung. Versuch über Stanisław Ignacy Witkiewicz*. „Pannonia” nr 2/1980, ss. 37-38 oraz *Wer war Witkiewicz* (tłum. z francuskiego) „Die Presse” z 27/28 VIII 1983 r.

³¹ „Die Presse” z 14/15 VIII 1984 r.

³² „Nowe Książki” nr 1/1986, s. 117.

³³ „Teatr” nr 22/1966.

³⁴ „Die Bühne” nr 5/1979.

³⁵ W. Hädecke, *Seltsame Dreieinigkeit: Witkiewicz, Schulz, Gombrowicz*. „Literatur und Kritik” z. 76/77, 1973.

Nieliczne tylko grono entuzjastów mają polscy poeci. Wiąże się to z powszechnie obserwowanym w krajach zachodnich zjawiskiem małego zainteresowania dla poetyckich form wypowiedzi. Poza wymienionymi już St. J. Lecem, J. Twardowskim i K. Wójtowiczem uznanie krytyki w ostatnich dwu dziesięcioleciach zyskali Tadeusz Różewicz, Zbigniew Herbert i Czesław Miłosz.

Nazwisko Różewicza zaczęło utrzymywać się już w latach sześćdziesiątych. W 1963 r. w jednym z wiedeńskich teatrów studenckich (*In der Biberstraße*) wystawiono *Kartotekę*, a w 1968 teatr „107” w Innsbrucku grał *Świadków albo naszą małą stabilizację*. Szczególną uwagę zwrócił na siebie polski pisarz jednak dopiero w latach siedemdziesiątych, kiedy w RFN ukazały się jego książki *Wiersze 1945-1969* pt. *Offene Gedichte* (1969), *Śmierć w starych dekoracjach* (1973) i *Przygotowanie do wieczoru autorskiego* (1979). Wszystkie te książki były recenzowane w „Literatur und Kritik”³⁶. Odtąd, zwłaszcza w początkach lat osiemdziesiątych, zaczęło wzrastać zainteresowanie twórczością autora *Trzech twarzy* w Austrii. Ukazało się kilka wywiadów z nim, artykułów i szkiców krytycznoliterackich³⁷. Co znamienne w jego twórczości nie dostrzeżono jednak dramatopisarstwa i prozy, ale wyłącznie poezję. Przede wszystkim jako poetę wyróżniono go też w 1983 r. austriacką nagrodą państwową. Świadczą o tym dwa przemówienia wygłoszone z tej okazji, koncentrujące się tylko na znaczeniu jego poezji we współczesnej literaturze europejskiej³⁸.

Hermann Lein z ministerstwa oświaty stwierdził, że Różewicz jest poetą, który

„(...) nie może nazywać się ani tradycjonalistą, ani eksperymentatorem, ale który w pierwszym rzędzie jest analitykiem i to analitykiem mowy, któremu nie zależy na czystych efektach estetycznych, na pięknie brzmiących sekwencjach słownych, ale przede wszystkim na możliwościach artystycznego dzieła w ogóle. Nie interesuje go tyle »jak«, ile »dlaczego« i »w jakim celu«. W rozprawie z problematyką mowy Różewicz dochodzi do zbieżności ze sposobami współczesnego myślenia, bo przecież właśnie medium mowy (...) w naszych czasach stało się w niezwykłym stopniu przedmiotem badań i refleksji”³⁹.

³⁶ *Offene Gedichte* recenzowali m.in. H. Zenker, patrz: „Literatur und Kritik” z. 59, 1971, s. 565; R. Engerth, patrz: „Die Furche” nr 44/1969, s. 12. Książkę *Der Tod in der alten Dekoration* — M. Raus, patrz: „Literatur und Kritik” z. 86/87, 1974, s. 421, a *Vorbereitung zur Dichterlesung* — W. Hädecke, patrz: „Literatur und Kritik” z. 146/147, 1980, s. 439.

³⁷ Zob. np. P. Jokostra, *Die Laichzeit der Metaphern ist zu Ende. Das Beispiel Tadeusz Różewicz*. „Podium” z. 35, 1985, ss. 14 - 15 i in.

³⁸ H. Lein, *Rede zur Verleihung des Österreichischen Staatspreises für Europäische Literatur 1983* oraz R. Roček, *Tadeusz Różewicz und die neue Wirklichkeit. Laudatio zum Staatspreis für Europäische Literatur*. „Literatur und Kritik” z. 177/178, 1983.

³⁹ J.w.

A Roman Roček dodaje, że dla Różewicza prawdziwa poezja oznacza

„(...) stronnicze zajęcie stanowiska w obronie człowieka, aktywną ingerencję w rzeczywistość” i dlatego polski poeta z niedowierzaniem przyjmuje „wszelkie próby, zmierzające do uczynienia przesadnego stylu wehikułem wypowiedzi. (...) Codzienność jest [dla niego] zasadniczym problemem i o niej można mówić tylko w mowie potocznej. I to jest zasadniczy punkt duchowego pokrewieństwa z Wittgensteinem: wszystko, co jest do powiedzenia, należy całkiem zwyczajnie powiedzieć”⁴⁰.

Tak więc dla austriackiej krytyki literackiej Różewicz jest poetą, który pod wpływem czasów Oświećcienia podjął się trudu pisania inaczej niż dotąd i który, jak zauważa dosadnie Peter Jokostra w „Podium”, nie waha się obnażać prawdy o śmietniku społeczeństwa cywilizacji techniki bez uciekania się do pięknych metafor. W ten sposób Różewicz „dał młodej generacji liryków twardą naukę, że w obliczu naszego kryzysu ekologicznego, który stale rozszerza się ku katastrofie, minął definitywnie czas iskrzenia się przeniósł”⁴¹. Przytoczone wypowiedzi, podkreślające formalne osiągnięcia Różewicza, są reprezentatywne dla całej krytyki austriackiej. Są one zgodne np. z opiniami Hansa Haidera i Franza Richtera, zajmujących się często liryką Różewicza⁴².

Jako „bodaj największego poetę polskiego, jeżeli nie jednego z największych w literaturze współczesnej” lub jako pisarza, który „obok Audena należy do najbardziej znaczących liryków czasów dzisiejszych”, którzy „bez wątpienia przeżyją”, przedstawia austriacka krytyka Zbigniewa Herberta⁴³. Wprowadzenie jego twórczości w obieg czytelniczy w krajach niemieckojęzycznych zawdzięcza Herbert m. in. Karolowi Dedeciusowi, Franzowi Theodorowi Csokorowi, którzy już w 1964 r. rozpoczęli dzieło popularyzacji polskiego autora. Po ukazaniu się jego *Wierszy (Gedichte)* w *Suhrkamp-Verlag* Csokor pisał, że utwory Herberta podejmują próbę „anatomicznie precyzyjnego prześwietlenia obrazu duszy, jakiego dotąd nikt nie osiągnął w liryce”⁴⁴. Bodaj Csokorowi należy też przypisać wysunięcie kandydatury Herberta do austriackiej nagrody państwowej, którą otrzymał on jako pierwszy z obcokrajowców w 1965 r. i Csokor też wygłosił słowo wstępne w czasie spotkania z poetą w Klubie Prasy „*Concordia*”⁴⁵.

⁴⁰ J.w.

⁴¹ Przypis 37.

⁴² Np. H. Haider, *Konfrontiert mit der Last des Gesagten*. „Die Presse” nr 9607/1980; F. Richter, *Über Tadeusz Różewicz*. „Literatur und Kritik” z. 187/189, 1984, s. 418.

⁴³ W. Kraus, *Mut zur Harmonie*. „Die Presse” z 22 VIII 1973 r.

⁴⁴ „Neue Zürcher Zeitung”. Cyt. za K. Dedecius, *Überall ist Polen*. Frankfurt/M 1974.

⁴⁵ „Nowe Książki” nr 2/1966.

Jak nadmieniono, w Austrii nie wydano żadnej książki Herberta. Z publikacji ogłoszonych w RFN prasa austriacka chętnie przedrukowała jednak w minionym czasie pojedyncze utwory⁴⁶. Często je też recenzowała⁴⁷. W ten sposób od wspomnianego tomu z 1964 r. poprzez *Barbaryńcę w ogrodzie*, *Napis*, *W ojczyźnie mitów*, *Pan Cogito* aż po ostatni tom *Bericht aus einer belagerten Stadt* w tłumaczeniu Oskara Jana Tauschinskiego z 1985 r. twórczość Herberta zaznaczyła swoją obecność w recepcji współczesnej literatury polskiej w Austrii.

Z całokształtu twórczości Herberta krytyka wydobyla dotąd dwa momenty: nawiązanie do stale żywych źródeł tradycji śródziemnomorskiej kultury i wyzyskanie jej dla oglądu współczesności oraz „nową i młodą mowę, w której to, co stare zanurzone jest jak umówiony znak”⁴⁸. W tym kontekście Wolfgang Kraus pisał np., że

„Herbert prezentuje humanistyczny umysł, za pomocą którego mierzy on (rzeczywistość) innymi kryteriami, niż obserwatorzy codzienności skoncentrowani tylko na chwilowych symptomach dzisiejszości lub prognozach przyszłości. On nigdy nie twierdzi, że znalazł lekarstwo na deformacje ludzkie i nie głosi morałów lub ascezy. On tylko ukazuje, co mu się podoba, co wg niego jest godne uwagi i w ten sposób wypowiada bezwzględny sąd o współczesności”⁴⁹.

Podkreśla się również, że polski poeta „łączy szczególne upodobanie do metafory ze skąpą, ale precyzyjną obiektywnością Tadeusza Różewicza, co nadaje jego wierszom całkowicie odrębny wyraz artystyczny”⁵⁰. Na tle tych opinii nie dziwi, że Peter Handke, należący ongiś do „młodych gniewnych” austriackiej literatury, w 1974 r. w Austriackim Radiu wśród nowości liryki dostrzegł tylko tom *Pan Cogito*, napisany „w stylu szkolonym na starych łacińskich poetach Horacym i Owidiuszu”, a przy tym „stanowiący ironiczną i ożywczą poezję”.

W porównaniu z Tadeuszem Różewiczem i Zbigniewem Herbertem laureat nagrody Nobla Czesław Miłosz nie został dostrzeżony na tyle, na ile zasługuje jego twórczość. Ma to związek ze słabszą niż w przypadku

⁴⁶ Np. *Rückkehr des Prokonsuls*. Przeł. K. Dedecius. „Wort in der Zeit” z. 11, 1964; *Herr Cogito Heimkehr*. Przeł. O. J. Tauschinski. „Die Presse” z. 14 VIII 1981 r.; *Angelas Heim*. Przeł. tenże. „Literatur und Kritik” z. 129, 1978.

⁴⁷ Np. *Im Vaterland der Mythen* recenzował W. Kraus w „Die Presse” z. 22 VIII 1973 r.; *Bericht aus einer belagerten Stadt und andere Gedichte* — B. Ankesch, patrz: „Podium” z. 57/58, 1985.

⁴⁸ H. Karner, patrz: „Österreichische Nachrichten”. Cyt. za K. Dedecius, *Überall ist Polen*. Frankfurt/M 1974.

⁴⁹ Zob. W. Kraus, przypis 47.

⁵⁰ Zob. B. Ankesch, przypis 47.

innych polskich pisarzy recepcją Miłosza w RFN, gdzie przed 1980 r. wydano tylko *Zniewolony umysł*, *Dolinę Issy*, *Rodzinną Europę* i jeden tom wierszy. Te książki, jak stwierdza Oskar Jan Tauschinski, były w latach sześćdziesiątych czytane w Austrii. Obszerny szkic poświęcił im w 1985 r. Günter Wytrzens, który na marginesie też stwierdził, że dopiero nagroda Nobla przyniosła autorowi zasłużone uznanie, które dotąd go nie osiągnęło⁵¹.

W związku z tym w latach osiemdziesiątych zaczął Miłosz funkcjonować w kontekście tej właśnie nagrody. W prasie ukazują się wywiady, artykuły okolicznościowe,⁵² np. z okazji 70-lecia urodzin, ale prasa rzadko przedrukowuje jego utwory, rzadko je też recenzuje. Z dużego tomu liryki *Gedichte 1933-1981* (1982) ukazała się w Austrii bodaj tylko jedna recenzja, która raczej jest historią życia i twórczości pisarza niż analizą i oceną wierszy⁵³.

Źródła tej niepełnej recepcji Miłosza w Austrii tkwią bodaj w tym, że austriaccy krytycy nie potrafią przedrzeć się przez narodowy charakter jego twórczości do zawartych w niej treści uniwersalnych. Jürgen Wallmann kończąc wspomnianą recenzję z *Gedichte*, powołuje się na Aleksandra Fiuta (autora *Postawia*), który twierdzi, że poezja Miłosza jest „poezją kultury” rozumianą jako „konotacja mowy symbolów, pozwalająca wyjaśnić kulturę całego obszaru śródziemnomorskiego”: i od siebie dodaje „To prawda, ale — i to jest zasadniczą różnicą — [poeta] wyrasta ze specyficznym polskiej tradycji i bez znajomości tej tradycji jest ona trudna do zrozumienia”⁵⁴.

Twórczość Miłosza — jak wiele innych dzieł autorów polskich natrafia więc na barierę niezrozumienia z powodu tkwiących w niej specyficznym polskim pierwiastków.

Nie licząc pojedynczych wierszy innych autorów polskich (m.in. Wisławy Szymborskiej⁵⁵), ze współczesnych liryków dobrze znaną są w Austrii tylko Tadeusz Różewicz i Zbigniew Herbert. Zajmują oni tę pozycję, którą w prozie i dramacie mają Stanisław Lem i Sławomir Mrożek.

⁵¹ G. Wytrzens, *Die Prosa des polnischen Nobelpreisträgers Czesław Miłosz*. „Literatur und Kritik” z. 199/200, 1985.

⁵² Z. P. Gwoźdź, *Wanderer zwischen den Welten. Eine Begegnung mit Czesław Miłosz*. „Die Presse” z 5/6 VII 1986 r.; A. Reif, *Erfüllt von widersprüchlichen Stimmen. Zu seinem 70. Geburtstag: Der polnische Literaturnobelpreisträger Czesław Miłosz im Gespräch*. „Die Presse” z 27/28 VI 1981 r.

⁵³ J. P. Wallmann patrz: „Literatur und Kritik” z. 175/176, 1983.

⁵⁴ J.w.

⁵⁵ W „Literatur und Kritik” z. 53, 1971 ukazał się wiersz *Rede im Fundbüro*, a w „Podium” z. 60, 1986 cztery wiersze.

VII. ZAKOŃCZENIE

Jak słusznie zauważa Joanna Piradoff⁵⁶, literatura polska „nie celuje w gatunkach najbardziej popularnych, np. w powieściach kryminalnych i sensacyjnych, cieszących się jak wiadomo wszędzie dużym popytem, a na Zachodzie w szczególności”. Z tego powodu literatura popularna nie podnosi liczb przekładów z piśmiennictwa polskiego w wielu krajach, w tym w Austrii. Ich zasadniczą część stanowią utwory takich pisarzy dawnych, jak Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus, Władysław Reymont oraz dzieła autorów współczesnych, przede wszystkim Romana Brandstaettera, Stanisława Lema, Sławomira Mrożka, Stanisława Jerzego Leca, Tadeusza Różewicza, Zbigniewa Herberta.

Taki obraz literatury polskiej w Austrii wykazuje wiele oczywistych białych plam. Nie zmiierzając do ich wymienienia należy zauważyć, że zaskakuje małe zainteresowanie powieściami Andrzeja Kuśniewicza, Juliana Strykowskiego i in., podejmujących tematykę austriacką lub galicyjską. Próby spopularyzowania np. książek Kuśniewicza nie powiodły się⁵⁷. O małym zainteresowaniu dla jego twórczości świadczy fakt, że szkicu o niej Austriak Alois Woldan nie opublikował w austriackim lecz w bawarskim piśmie slawistycznym⁵⁸.

Mimo to przytoczone przykłady przyznania nagród państwowych (i innych) pisarzom polskim⁵⁹ oraz zaangażowanie krytyki w spopularyzowanie wymienionych autorów świadczą o tym, że w Austrii literatura polska nie należy do nieznanych. Dzieje się tak m. in. dlatego, że wielu austriackich działaczy kulturalnych przypisuje swojemu krajowi misję pośrednika między Wschodem a Zachodem Europy. Nie jest zadaniem tego szkicu ocena realizacji tego zadania. Należy jednak podkreślić, że wielu polonofilów austriackich, w tym tłumacze literatury polskiej, jak Tauschinski i Hagenau, czynią dużo, aby nie tylko w Austrii, ale także w innych krajach niemieckojęzycznych znalazła ona życzliwe przyjęcie⁶⁰.

⁵⁶ J. Piradoff, *Literatura polska w oczach krytyki hiszpańskiej literackiej w latach 1970 - 1981*. W: *Promocja i recepcja polskiej literatury za granicą*.

⁵⁷ Fragmenty prozy Andrzeja Kuśniewicza ogłosił O. J. Tauschinski w „Literatur und Kritik” z. 71, 1973 oraz z. 129, 1978, ale nie znalazł wydawców na całość.

⁵⁸ A. Woldan, *Österreich — Bild und Österreich-Mythos bei Andrzej Kuśniewicz*. „Die Welt der Slaven”, München 1985.

⁵⁹ Już po napisaniu tego szkicu (1986 r.) nagrodę otrzymał Andrzej Szczypiorski.

⁶⁰ Poza Oskarem Janem Tauschinskim i Gerdą Hagenau, którzy współpracują też z wydawnictwami zachodnoniemieckimi, prace translatorskie z literatury polskiej podejmują coraz częściej też młodzi tłumacze austriaccy. Do nich należą studenci Dorothei Müller-Ott z Uniwersytetu Wiedeńskiego, którzy wydali antologię *Neue Erzählungen aus Polen* (1982) oraz Irmtraud Zimmermann (tłum. Lema) i Annette Withalm (współpracownica Styria-Verlag).